

Geny ogłoszeń
za wiersz milime-
trowy przed 1złoty
w lekcie 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
za zastrzeżenie miejsca
dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.-

Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji
6-92, Administracji
4-87 Drukarni 18-80

Konto czekowe 104.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY:

KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Malachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kłólowej
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legionów, tel. 16.

Czesi ułatwiają bolszewikom inwazję do Europy

Antyczna manifestacja Słowaków

BRATISLAWA, 24. 9. W wielkiej manifestacji słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach wzięło udział około 30 tys. ludzi. Manifestację poprzedziły narady delegatów stronnictwa w sekcjach: politycznej, gospodar-
czej, kulturalnej, społecznej, prasowej, samorządowej i organizacyjnej.

Szczególnie interesujące były nara-
dy sekcji politycznej, gdzie zabierało
głos wielu mówców, którzy zgodnie
podkreślali, że
stronnictwo nie może wstąpić do rzą-
du bez spełnienia zasadniczych postu-
latów słowackich.

Podczas narad sekcji gospodarczej
wskazywano na trwający bez przerwy
w Słowacji ostry kryzys gospodarczy,
którego winę ponosi przedewszystkiem
krzywdząca Słowaków polityka go-
spodarcza rządu.

Wobec tego konieczne jest domaga-
nie się dla Słowacji autonomii również
na polu gospodarczym.

Na zebraniu manifestacyjnym 20

bm. ks. Hlinka uzasadniał stanowisko
stronnictwa w stosunku do rządu, o-
świadczając m. in.:

Państwo czechosłowackie wtedy do
piero stanie na pewnych podstawach,
gdy w jego granicach będą zadowolone
wszystkie narody i kiedy rząd przy-
zna Słowacji wszystko to, czego domaga-
ła się już w roku 1848 i 1861. To jest
minimum do czasu uznania przez rząd
Słowaków za odródzony naród i odda-
nie im władzy na terenie Słowacji
przez utworzenie ministerstwa dla Sło-
wacji. Naród słowacki nie może zająć
wobec niego pozytywnego stanowiska.

Posel Sidor wystąpił z ostrą kryty-
ką czechosłowackiej polityki zagranicz-
nej, potępiając w szczególności soju-
z z Związkiem Sowieckim.

Nie leży w interesie Czechosłow-
acji ułatwianie bolszewikom inwazji do
Europy i narażenie się na zarzut, że
znajduje się ona w obozie bolszewi-
ckim.

Czechosłowacja winna dążyć do za-

warcia korzystnych porozumień z pań-
stwami sąsiednimi a w szczególności z
Polską. Przez sojusz z Polską państwo
czechosłowackie najskuteczniej zapew-
niłoby sobie całość swych granic.

Przed reorganizacją Rady Ligi Narodów

GENEWA, 25. 9. Wczoraj przed
południem rozpoczęła swe prace pierw-
sza (prawnicza) komisja zgromadze-
nia Ligi, która załatwiła sprawę reor-
ganizacji Rady Ligi Narodów. Spra-
wa ta była przedmiotem prac specjal-
nego komitetu, którego konkluzje zo-
stały przez komisję aprobowane.

Konkluzje te przewidują utworze-
nie prowizorycznie na trzy następne
lata dwóch nowych miejsc, z których
jedno przypaść ma w udziale Chinom,
jako przedstawicielowi Dalekiego
Wschodu, a drugie państwu t. zw.
niezgrupowanym.

W ten sposób Azja uzyska dwa miej-
sca. Jedno z tych miejsc zajmuje już
obecnie Turcja.

Ponadto komisja uchwaliła
wniosek Belgii, aby w odpowiedniej
chwili Rada mianowała mały komitet
dla ponownego zbadania sprawy reor-
ganizacji Rady Ligi.

Wobec uchwały I-ej komisji Zgro-
madzenia wybory do Rady Ligi Naro-
dów dadzą prawdopodobnie nast. wy-
nik: Na miejsce Australii wejdzie No-
wa Zelandia, na miejsce Danii — Szwecja,
na miejsce Argentyny — Boliwia

Komisja inwestycyjna

WARSZAWA, 24. 9. W Minister-
jum Skarbu utworzono specjalną ko-
misję do spraw inwestycji, która z u-
działem przedstawicieli wszystkich za-
interesowanych ministerstw będzie u-
stalała szczegóły planu inwestycji. —
Komisji przewodniczy p. wicemin.
Lechnicki.

lub Urugwaj, a na dwa nowe miejsca
Chiny i prawdopodobnie Lotwa, która
kandydować będzie indywidualnie, a
nie jako przedstawicielka grupy bał-
tyckiej.

Ile mieszkańców liczą Katowice

Według danych statystycznych ma-
gistratu miasto Katowice liczyło z koń-
cem sierpnia 1936 r. 131.498 mieszkań-
ców.

815 tys. złotych na budowę do- mów dla bezdomnych na Śląsku

KATOWICE, 25. 9. Śląska Rada
Wojewódzka na wczorajszym posiedze-
niu przyznała pożyczki ze Śląskiego
Funduszu Gospodarczego na budowę
domów dla bezrobotnych, a mianowicie
gminom: Siemianowice Śl. 105.000
Wielkie Hajduki 60.000, Nowy Bytom
20.000, Mała Dąbrowka 133.800, Ruda
Śl. 197.000, Katowice 200.000, Szopie-
nice 50.000 i Mysłowice 50.000 złotych,
czyli łącznie udzielono pożyczek na po-
wyższy cel w kwocie 815.800 zł.

Służba pracy młodzieży

Co mówią wczorajsze dekrety Prezydenta Rzplitej

Wczoraj w Dzienniku Ustaw ogło-
szono dwa dekrety Prezydenta R. P.
wydane na podstawie ustawy o pełno-
mocnictwach.

Pierwszy dekret o służbie pracy
młodzieży.

W myśl tego dekretu służba pracy
polega na wykonywaniu pracy fizycz-
nej dla potrzeb obrony państwa lub
jego interesów gospodarczych. Służba
ta odbywać się będzie na podstawie za-
ciągu ochotniczego w junackich huf-
cach pracy. Dotyczy to młodzieży w
wieku od 18 do 20 lat. Hufce junackie
podlegają min. spraw wojskowych.
Na czele tej organizacji pracy stać bę-
dzie komendant hufców junackich, po-
wołany przez ministra spraw wojsko-
wych w porozumieniu z min. opieki
społecznej z pośród oficerów służby
czynnej. Junacy otrzymywać będą
kwatery, umundurowanie, pożywienie
i wynagrodzenie, którego wysokość bę-
dzie ustalona przez ministra spraw
wojskowych. Personel kierowniczy, in-
struktorski i biurowy drużyn junackich
składać się będzie z żołnierzy służ-
by czynnej lub osób cywilnych.

Przy ministrze spraw wojskowych
utworzona będzie „Rada służby pracy“

W jej skład wejdą delegaci mini-
sterstw: spraw wojskowych, opieki
społecznej, spraw wewnętrznych, rolni-
ctwa i reform rolnych, przemysłu i
handlu, oraz oświaty. Poza tym p. mi-
nister spraw wojskowych powoła sze-
reg innych osób. Rada służby pracy bę-
dzie organem doradczym i opiniodaw-
czym przy ministrze spraw wojsko-
wych w zakresie programu wychowa-
nia i wyszkolenia drużyn junackich.

Dekret wszedł w życie wczoraj.

Drugi dekret Prezydenta ustala
nadzwyczajny wykaz nieruchomości,
podlegający przymusowemu wyku-
powi.

Rada ministrów niezależnie od nor-
malnego planu wykonania reformy rol-
nej ustali nadzwyczajny wykaz nieru-
chomości o łącznej powierzchni do
40.000 ha, które będą rozparcelowane.
Wykaz ten będzie ogłoszony do 1-go

października br.

Jeżeli właściciele tych terenów do 1
października 1937 r. tj. w ciągu 12 mie-
sięcy nie rozparcelują tych terenów
lub nie sprzedadzą Państwowemu Ban-
kowi Rolnemu, nastąpi wykup przy-
musowy.

Dekret ten wszedł w życie również
wczoraj.

Przed wielkim szturmem na Toledo

Nadzieja ocalenia obrońców Alcazaru

RABAT, 24. 9. Radiostacja w Se-
villi donosi, że na froncie Toledo woj-
ska rządowe, które wyszły na spotka-
nie oddziałom nacjonalistycznym zo-
stały rozbite i pozostawiły na placu
boju 60 zabitych i wielu rannych. Na
froncie w Bilbao 3 kolumny nacionali-

styczne posuwają się ku Bilbao, przy-
czym jedna z nich znajduje się o pa-
rę kilometrów od Eibaru, zaś druga
zbliża się do Durango. W Asturii woj-
ska rządowe poniosły ostatnio wielką
porażkę i znaczne straty.

Według wiadomości z Seville pre-

zydent Azana ustąpił a funkcje prezy-
denta pełni tymczasowo Martinez
Barrio.

PARYŻ, 24. 9. — W Talavera de
La Reina, gdzie obecnie znajduje się
gen. Franco, panuje niezwykle ożywo-
ny ruch. Przez miasto ciągną nieustan-
nie transporty wojsk, zdążając na
Torrijas i Toledo.

W Torrijas czynione są ostatnie
przygotowania do wielkiego szturm
na Toledo. Przednie straże wojsk płk.
Yague znajdują się w odległości zaled-
wie 6 kilometrów od miasta.

Gen. Queipo de Liano w komunika-
cie radiowym zaprzeczył madryckim
wiadomościom o całkowitym zajęciu
Alcazaru przez czerwonych.

Według tych informacji milicja wy-
sadzila znów w powietrze kilka domów
poza Alcazarem, w którym trzymają
się kadeci, obrońcy jednak zdołali na
czas opuścić podminowane gmachy.

Kilkakrotne ataki milicjantów na
ruiny Alcazaru zostały odparte. Ponie-
waż jednak dogodne pozycje kadetów
zostały rozbite przez czerwoną artylerię,
cofnęli się oni do zamkowych ka-
zamat, gdzie bronią się w dalszym
ciągu.

Obrońcy Alcazaru zostaną zapewne
ocaleni, gdyż sytuacja Toledo wobec
naddciągających wojsk płk. Yague jest
beznadziejna.

Socjaliści angielscy wobec wypadków w Hiszpanii

LONDYN, 24. 9. PAT. Delegacja
kongresu Trade Unionów i Labour
Party udaje się jutro do Paryża, ce-
lem odbycia narad z przedstawicielami
II międzynarodówki i międzynarodo-
wej federacji związków zawodowych.
Przedmiotem dyskusji mają być

głównie wypadki w Hiszpanii, celem
uchwalenia w tej sprawie oraz w zwią-
ku z ogólną sytuacją międzynarodową
nagłego wniosku, który będzie przedlo-
żony na dorocznej konferencji Labour
Party w Edynburgu.

Tragedia górnicza

Dwie śmiertelne ofiary i jeden ciężko ranny

KATOWICE, 25. 9. Podczas kopa-
nia węgla w jednym z szybików w
Brzezince uległo zaccadeniu gazami,
wydobywającymi się z podziemi,
dwóch robotników Alojzy Urbanek i
Leon Habryka.

Obaj robotnicy ponieśli śmierć
wskutek uduszenia. Zwłoki ich wydo-
byto —

Wczoraj rano w podziemiach ko-
palni „Silesia“ w Dziedzicach na po-
kładzie 11 oberwał się ze stropu węgiel
wskutek czego doznał ciężkich ran 24-
letni ładowacz kopalniany Emil Bier-
nat z Czechowic. Rannego przewiezio-
no do szpitala w Dziedzicach.

Który kierunek zwycięży?

Dokoła pogłosek o zmianie rządu

Pod koniec zeszłego tygodnia rozlała się szeroko fala pogłosek o zmianie rządu.

Zmiana rządu nie nastąpiła, ale pogłoski i kombinacje na ten temat nie ustają.

W opozycyjnych kołach stolicy tak przedstawiają kulisy ostatnich pogłosek o zmianie rządu:

Punkt ciężkości zadań i polityki rządu przesunął się znowu ku sprawom gospodarczym, związanym obecnie z zagadnieniem obrony państwa.

O kierunek polityki gospodarczej walczą w obozie rządowym dwie grupy: inflacyjno - etatystyczna lewica i umiarkowana prawica.

P. wicepremier Kwiatkowski stoi niejako pośrodku pola walki i jest narażony na ataki z obu stron. W kołach politycznych i gospodarczych panuje przekonanie, że wizyta gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu i będąca jej wynikiem pożyczka francuska przechylą szalę na stronę umiarkowanej polityki gospodarczej.

Ostatnia narada w ministerstwie Skarbu wykazała, że p. wicepremier Kwiatkowski skłania się ku takiej właśnie polityce, że rząd sprzeciwia się nadal eksperymentom finansowym i rozszerzaniu etatyzmu.

Ponieważ jednak radykalna lewica ma silne oparcie w dolach obozu rządowego, przeto wysunięta została koncepcja wzmocnienia rządu od strony kół legionowych.

P. Koc pracuje obecnie w „czystej polityce”, przygotowując program i organizację „służby narodowej”.

Ale p. Koc ma za sobą długą i wyraźną przeszłość finansowo - gospodarczą, z której wyciąga się wniosek, że jest on zwolennikiem współpracy z krajowym i międzynarodowym kapitałem, a przeciwnikiem eksperymentów finansowych w rodzaju dewaluacji.

Kiedy płk. Koc niedługo po nominacji na stanowisko prezesa Banku Polskiego złożył ten wysoki urząd, twierdzono, że stało się to na tle różnicy w poglądach na politykę finansową między nim a p. wicepremierem Kwiatkowskim.

Obecnie sytuacja się zmieniała i na tem tle wyrosła koncepcja Koc - Kwiatkowski.

Otóż Koc miałby dać nowemu ruchowi podmurówkę polityczną od strony obozu legionowego.

Dodać należy, że p. Koc jest mężem zaufania gen. Śmigłego - Rydza, a p. wicepremier Kwiatkowski, pozostając zawsze najbliższym powiernikiem

i współpracownikiem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, cieszy się także zaufaniem generalnego inspektora sił zbrojnych.

Takie są kulisy ostatnich pogłosek o zmianie rządu i wejściu do niego płk. Koca.

Prawica obozu rządowego, a zwłaszcza sfery przemysłowe, powitałyby

chętnie tę nową koncepcję. Lewica odnosi się do niej chłodno.

Woła ona dalej o radykalną politykę gospodarczą z przyspieszeniem reformy rolnej na czele. Za uosobienie tego kierunku uchodzi minister Poniąkowski, którego boją się i ostro zwalczą konserwatyści.

Tak się mówi i kombinuje.

Zięć skarży teściową o alimenty

Ciekawa sprawa separowanego oficera

WARSZAWA, 24. 9. W myśli obowiązujących przepisów wojskowych, oficer niższej rangi, zawierając związek małżeński, musi złożyć poręczycie trzeciej osoby, iż jego pobory będą uzupełniane przez nią do wysokości poborów majora.

Porucznik P. zeniąc się, złożył zobowiązanie wystawione przez teściową, która podejmowała się uzupełnić pensję zięcia sumą 190 zł. miesięcznie.

Oficer po kilku dniach rozszedł się z żoną.

Po upływie kilkunastu miesięcy wystąpił na drogę sądową przeciw teściowej o wypłacenie mu po 190 zł. za każdy miesiąc, na zasadzie wystawionego zobowiązania.

Sąd okręgowy uznał, że zobowiązanie jest ważne, a kwestia czy oficer żył z żoną, czy nie, jest bez znaczenia — i powództwo uwzględnił.

Teściowa oficera wniosła skargę apelacyjną, dowodząc, że zobowiązanie uważała jako grzecznościowe, gdyż w innym wypadku ślub nie doszedłby do skutku.

Ponadto, ponieważ mąż porzucił jej córkę, nie widzi powodu do wypłacania pieniędzy.

Sąd apelacyjny, uznając, że argumenty pozwanej mogą mieć dla sprawy duże znaczenie, postanowił przesłuchać podanych przez nią świadków i sprawę odroczył.

Meksyk w obliczu wojny domowej

NOWY JORK, 24. 9. Meksyk znajduje się w przededniu wybuchu wojny domowej.

Wedle doniesień, zwolennicy ruchu prawicowego zorganizowali w Meksyku akcję, mającą na celu utracenie obecnego reżimu meksykańskiego.

Do akcji tej przyłączyli się członkowie tajnej organizacji prawicowej

w Meksyku „Dorados”. Obecnie odbywa się rekrutacja ochotników.

W miejscowości Canatlan doszło już pomiędzy prawicą a lewicą do pierwszych krwawych starć, w wyniku których sześć osób zostało zabitych, zaś 25 odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Rząd wysłał silne oddziały wojska celem stłumienia tego ruchu.

Osobliwe metody nastraszenia żony

wybawiły zawiedzionego małżonka z niefortunnego ożenku

Aleksander Kacejko, po odbyciu służby wojskowej w 1935 r. otrzymał pracę w fabryce wojłoków w Bielsku Podlaskim. Dzięki swemu koledze Kirylukowi poznał jego siostrę Elżbietę, z którą na skutek namów kolegi ożenił się chociaż uprzednio podkochiwał się w pannie Gulewicz.

Kirylukowie jednak tłumaczyli, że wybranka jego serca jest brzydka i chora, a obiecywali przy tym w wypadku poślubienia Kirylukówny — po moc materialną, tak, że wreszcie uległ ich namowom. Wkrótce jednak stracił pracę, pomocy materialnej nie otrzymał i razem z żoną musiał wyjechać do rodzinnej wsi.

Tu życie małżeńskie obojga nie było szczęśliwe: on chociaż nie robił żadnych awantur, stale był zamyślony, smutny i nierozmowny.

Któregoś dnia zasłonił mieszkanie firankami, zamknął drzwi na zasuwę, przewiązał żonę oczu chustką i na szyję zarzucił sznur.

Elżbieta zdarła z oczu chustkę, zapłatał, co robi, a on ze spokojem odpowiedział, że chciał się zabawić.

W kilka dni później powrócił późną nocą z Bielska. Zbudził żonę i oświadczył, że mieszkająca w sąsiedniej wsi matka jej ciężko zachorowała, i prosi, by do niej zaraz przyszła, nakłaniał do odwiedzenia teściowej. Gdy nie chciała iść sama, zgodził się pójść z nią razem.

Po drodze przechodzili przez most nad rzeką Białką. Gdy byli na środku Kacejko zepchnął żonę do wody, a gdy ta, umiając pływać dopłynęła w zimnej marcowej wodzie do brzegu, zepchnął ją ponownie i począł zanurzać głowę w wodę.

i dopiero, jak krzyknęła „Sanko! co ty robisz!”, wyciągnął do niej rękę i pomagał wyjść z wody. Gdy po tej przygodzie wracali do domu, Kacejko począł desperować i chciał się rzucić pod przejeżdżający pociąg.

Kuzyn króla angielskiego u rabin-a-cudotwórcy

LWÓW, 24. 9. Księżę grecki Piotr, bliski kuzyn króla angielskiego, który bawił stać w Lwowie, odwiedził wczoraj znanego rabin-a-cudotwórcę w Belz. Ks. Piotr złożył wizytę rabinowi, pragnąc poznać zwyczaje chasydów. Pniaważ tak się złożyło, iż akurat obchodzono święta żydowskie, książe miał możność zapoznać się z ciekawymi zwyczajami świątecznymi. Książe przyjmowany był bardzo gościnnie przez cudotwórcę. Na stole znalazły się drogie wina, likiery, przekąski i t. p.

Książe podobno zapowiedział rabinowi, że jeszcze raz postara się go wkrótce odwiedzić.

—(X)—

Potworna zbrodnia

WARSZAWA, 24. 9. Policję przy komendzie wojew. powiadomiono we środę o wstrząsającej zbrodni, popełnionej we wsi Zakole pod Mińskiem Mazowieckim.

Mieszkańcy wsi znaleźli tam zamordowaną 28-letnią Stanisławę Zakrzewską, która miała głowę odrąbaną siekierą. Dochodzenie stwierdziło, że potwornej zbrodni dokonał mąż Zakrzewskiej, 25-letni Stanisław. Po zbrodni Zakrzewski zbiegł i policja wszczęła za nim poszukiwania.

Tło zbrodni narazie nie wyjaśniono.

—HH—

Wielka katastrofa kolejowa pod Lourdes

PARYŻ, 24. 9. Pod Essun, w odległości 4 km. od Lourdes, wydarzyła się we środę około godz. 14 ciężka katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg Bordeaux — Lourdes zderzył się z pociągiem osobowym. Dotychczas wydo było 14 zabitych, i 20 rannych.

Ruch pociągów wstrzymano.

Kto wygrał na loterii?

W drugim ciągnięciu śródownym główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padała na nr. 78189.

75000 zł.: 36051.

20000 zł.: 139111.

10000 zł.: 82151 96577.

5000 zł.: 26724 41196 80440 154586

2000 zł.: 13072 17181 23045 28675 43637

50146 71030 76297 77760 99157 101234 110381

116447 122765 130262 139341 156992 157703

191469 191703 193269.

1000 zł.: 21117 21590 23247 23314 35531 36311

50179 52695 53248 60048 60847 61313 73563

80068 81527 86093 87504 103029 109433 113514

124594 127343 133296 140819 145618 156570

155742 169473 172043 179801 181703 195171

194563.

Zawsze i wszędzie pamiętaj

że szczęście sprzyja kolekturze

KAFTALA Katowice

Wczoraj w 14-tym dniu ciągnięcia główne wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 54664 86153 107308 115937.

Po 5.000 zł. na n-ry: 11064 76523 84263 28704 120845.

Po 2.000 zł. na n-ry: 1763 17948 29240 37029 37924 67119 68426 73793 80374 87140

102761 1222255 150679 160879 183644 185946 191932.

Po 1.000 zł. na n-ry: 3192 4059 6707 10563

10644 14051 26987 30318 30407 35740 37751

33940 42291 43843 55043 64229 64228 66391

67555 68597 71193 72545 73374 78423 90612

101852 122886 122957 124512 129158 134061

136865 139330 144009 148155 164698 166254

174760 181852 185592 186063 187553.

Godną poparcia instytucją kulturalno - oświatową u ujścia Wisły jest Gdańska Macierz Szkolna.

Składajcie ofiary na konto P. K. O. Nr. 192.319

Umowy zbiorowe i rozjemstwo

najpilniejszy postulat rzeczywistości gospodarczej i społecznej

Umowa zbiorowa, która dotychczas obowiązywała tylko niektóre zakłady przemysłu metalowego na Górnym Śląsku — otrzymała ostatnio na podstawie zarządzenia ministra opieki, p. Zyndram-Kościałkowskiego, moc ogólnie obowiązującą. Zarządzenie to jednak nie ograniczyło się jedynie do górnolaskiego przemysłu metalowego; objęło również i przemysły: elektrotechniczny, chemiczny, drzewny i pierniczny.

Jest to ważne posunięcie w dziedzinie uregulowania wzajemnego stosunku świata pracy do sfery kapitalistycznej, pracobiorców do pracodawców.

Nie obejmuje ono jeszcze całokształtu tego wzajemnego stosunku. Bo ramowa umowa zbiorowa — która dziś uzyskuje moc powszechnie obowiązującą — dotyczy tylko warunków pracy (a więc np. czasu pracy, urlopów itd.), nie zawiera natomiast wiążących obie strony postanowień, dotyczących taryf płacy.

To też zarządził minister opieki, aby w jak najbliższym czasie wszczęte zostały rokowania, które by sprowadziły do wspólnego mianownika istniejące jeszcze rozbieżności w płacach, w taryfach płac przemysłu górnośląskiego. A zarazem zapowiedział: jeśli dojdzie w tej mierze do porozumienia między przemysłowcami a warstwą pracowniczą — chętnie to powita. Gdy by natomiast do takiego porozumienia nie doszło, będzie musiała komisja rozjemcza w Katowicach wydać orzeczenie, ustalające taryfy płac, a tym samym zlikwidować istniejący dotychczas stan „beztaryfowy”.

Jesteśmy więc świadkami tego sposobu postępowania i takich zarządzeń, które nie tylko zmniejszają powierzchnię tarcia między światem

tem pracy i kapitału, ale zarazem wytyczają legalną i pozbawioną elementu wzajemnych zadrażeń drogę do sprawiedliwej oceny wartości pracy z jednej strony i wysokości płacy z drugiej.

Niestety jest to dotychczas możliwe tylko na G. Śląsku, gdzie ustawodawstwo socjalne przewiduje tego rodzaju „modus procedendi” w sporach między pracodawcą a pracobiorcą.

Poza G. Śląskiem dotychczas takiej prawnej i ustawowej struktury nie ma.

Następstwa tego braku są też aż nazbyt widoczne i zarówno dla interesu Państwa jak i warstwy pracowniczej szkodliwe. Wybuchające dla łada przyczyny, za łada podjęta agitacyjna strajki, coraz bardziej przyjmujące się obyczaj t. zw. strajków okupacyjnych — wszystko to ma źródło w braku ustawowych norm, w fackie, iż idea umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa jeszcze nie została wcielona w czyn.

To też od dawna podnoszą się słuszne i uzasadnione głosy, że te luki w naszym ustawodawstwie socjalnym winny być czym prędzej wypełnione, że rozszerzenie tego stanu, jaki mamy na Śląsku, na teren całego Państwa, jest jedną z bardzo poważnych konieczności, której wagę w całej pełni docenia świat pracowniczy, a niemniej i te sfery przemysłowe, które nie z wyzysku i nie ze stanu wrzenia wśród warstw robotniczej pragną ciągnąć spekulacyjne zyski.

Widzimy zresztą, że koncepcja umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa jest nie tylko naszą potrzebą, ale toruje sobie drogę do państw, bynajmniej nie wyrzekających się ustroju demokratycznego, a jednak stawiających ustawowe uregulowanie stosunku świata pracy do kapitału jako „conditio sine qua non” spokoju, ładu i przeciwdziałaniu zakusom wywrotowym.

Jest to postulat, który zyskuje sobie coraz powszechniejsze prawo obywatelstwa na świecie — a wciel-

enie go w ramy ustawowe w Polsce stanowi piekącą potrzebę, której realizacja przyjsie winna już w krótkim czasie.

Jak najszerszy zasięg idei umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa oto, co trzeba wykonać zarówno w interesie Państwa, jak i życia gospodarczego i świata pracy.

Tętno chwili

UCHWAŁY KONGRESU DELEGATÓW HUT ŻELAZNYCH.

Rezolucje przyjęte na odbytym w Katowicach kongresie delegatów hut żelaznych w Polsce traktują o następującym.

Kongres delegatów, na którym były prezentowane wszystkie huty żelazne, stwierdza przede wszystkim, że chociaż w hutach pod względem gospodarczym nastąpiła znaczna poprawa, a wydajność pracy stale wzrasta, to mimo tego, tak płace, jak i zarobki robotnicze, które już i tak są niskie, stale są obniżane.

Powolywanie się przemysłowców na konkurencję i to szczególnie na międzynarodowych rynkach nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż, za pośrednictwem międzynarodowego kartelu, ceny eksportowe znacznie podwyższono.

Kongres wyraził ubolewanie, że na 20 Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie nie konkretnego w sprawie wprowadzenia 4 zmian po 6 godzin pracy w hutach żelaznych nie postanowiono. Za zasadniczym rozstrzygnięciem tej tak ważnej sprawy przemawiają wszelkie rzeczowe argumenty, jak np. znaczna poprawa gospodarcza w hutach, szalony rozwój urządzeń technicznych, który jest wykorzystywany do morderczego systemu racjonalizacji pracy skutkiem czego wydajność zwiększyła się do niebywałych dotąd rozmiarów.

Kongres w ostrej formie napiętnował obłudne stanowisko przemysłowców, którzy zawsze oświadczali się za skrócenie czasu pracy w płaszczyźnie międzynarodowej, a jednak na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie uprawiali samo i nie dopuszczali do uchwał, któreby sprawę czasu pracy w hutach żelaznych konkretnie rozwiązywały.

Kongres podniósł ten fakt, że przedstawił wiele rządów z Polski i Czechosłowacji na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie głosowali za konwencją o 40 godzinnym czasie pracy w hutach żelaza i stali.

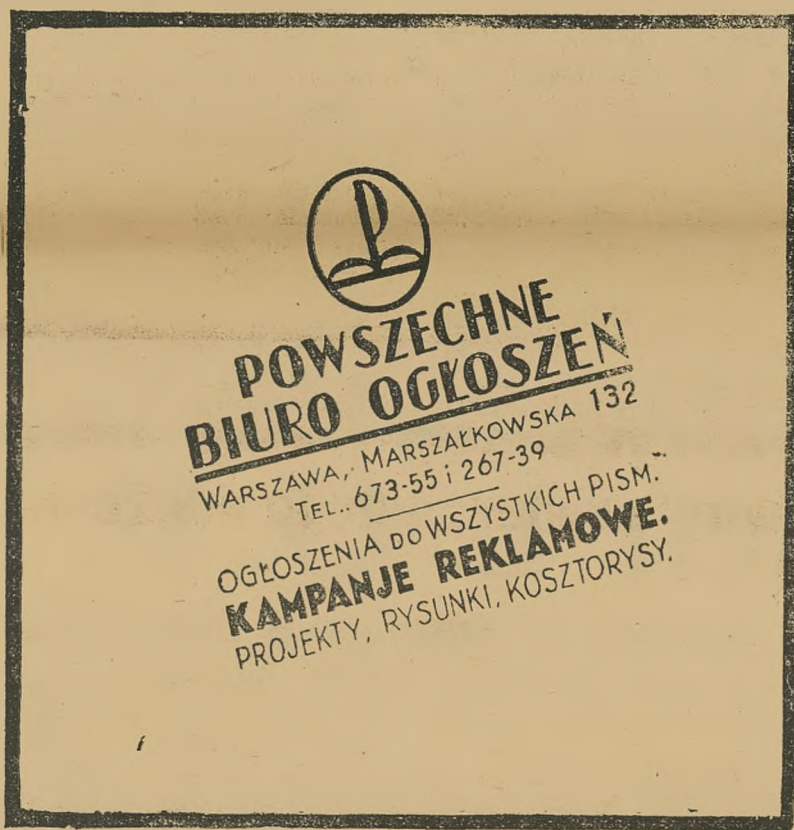
Kongres stwierdził, że obecny system pracy ogromnie podniósł wydajność i to właśnie spowodowało pozbawienie pracy tysięcy robotników. Aby umożliwić tym obecnie bezrobotnym powrót do pracy. I w ten sposób zabezpieczyć im zarobkowanie na kawałek chleba, musi być zastosowane daleko idące skrócenie czasu pracy. Tak samo jak w roku 1918, gdy z dwuletnimi zmianami (szyci) po 12 godzin — przeszło się na trzy zmiany, po 8 godzin, a wówczas przemysł hutniczy wcale nie uciepiał, lecz odwrótnie, rozwijał się, — tak samo obecnie należy wprowadzić 4 zmiany po 6 godzin, bez zmniejszenia zarobków.

Kongres przyłącza się do uchwał Międzynarodowej Konferencji Hutników, która obradowała w dniu 4 września 1936 r. w Karlsbadzie (Czechosłowacja), aby zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, by dołożyło ono wszelkich starań o przeprowadzenie skrócenia czasu pracy, przynajmniej do 40 godzin tygodniowo na najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy która będzie obradowała 1937 roku.

Kongres wzywa wszystkich robotników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle i hutach żelaznych, aby masowo wstępowali do Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i prowadzili akcje o 40 godzinny tydzień pracy, względnie o 6 godzinny dzień pracy i odpowiednie wynagrodzenie.

Akcja o skrócenie czasu pracy winna być prowadzona w porozumieniu z robotnikami, zatrudnianymi w hutach w innych państwach.

Uchwalono także na terenach hutniczych przeprowadzić akcję werbunkową do Związku, za 6-godzinny czas pracy, o podwyżki płacy i zawarcie umowy zbiorowej, w której muszą być uwzględnione wszystkie postulaty robotnicze, wiążące się z ich pracą.



Sowietyzacja gospodarki hiszpańskiej

Co się dzieje poza linią krwawiących frontów

Ciekawe relacje daje o tem dziennik szwajcarski „Bund”, na łamach którego dzieli się swymi spostrzeżeniami mi naoczniemu jeden z obywateli szwajcarskich, który w tych dniach zdołał wydostać się z Hiszpanii.

O licznych aktach gwałtu i teroru stosowanych obustronnie wobec przeciwników politycznych pisano już często. Mało natomiast pisano dotychczas o ustroju gospodarczym w okęgach znajdujących się w rękach rządu madryckiego.

„Dla gospodarka, pisze „Bund” zorganizowana została na wzór sowiecki.

Sowietyzacja gospodarki przeprowadzona została nie przez rząd, które mu zależy na zachowaniu pozorów rządu liberalnego. — lecz przez wszechwładne, skomunizowane w ołbrzymiej części związki robotnicze.

W okęgach, podległych rządowi madryckiemu, wprowadzono dwa stopnie socjalizacji własności prywatnej. Pierwszy stopień, obejmujący prze- waznie własność prywatną, znajdującą się w rękach cudzoziemców, polega na

tak zwanej „ingerencji” czynnika społecznego w sprawy gospodarcze. Wygląda to tak:

W danym przedsiębiorstwie robotnicy stworzyli sowieć fabryczny lub rolny, który organizuje i kontroluje całkowitą produkcję, pozostawiając właścicielowi formalny tytuł prawa własności.

W drugim wypadku, tak zwanych przedsiębiorstwach „przejętych na własność narodu” właściciel zwykłą uchwałą sowieć został wyzuty z prawa własności bez odszkodowania. Miało to miejsce szczególnie w wypadku opuszczenia zakładu przez właściciela.

W ten sposób, utrzymując na zewnątrz fikcję uznania zasady własności prywatnej, Hiszpania przekreśliła ją w praktyce.

To samo dzieje się z domami. We wszystkich prawie domach czynszowych w Madrycie i innych miastach wprowadzono na wzór bolszewicki, stosowane w Petersburgu w r. 1917, rady lokatorów, które przejęły domy na własność. Wprawdzie trzeba to obje-

ktownie przyznać, że rząd obecny usiłował jakoś ograniczyć system anarchoizacji samowoli, przejawiającej się w masowym mordowaniu więźniów i politycznie podejrzanych. Nie wiemy w jakim stopniu mu się to udało. Wie my natomiast na pewno, że system tych reform gospodarczych został ulegalizowany. Na tym odcinku wprowadzono całkowitą sowietyzację stosunków.

W zestawieniu z innymi, powszechnie znanymi faktami, pozwala to na odpowiedź, czym byłaby Hiszpania na wypadek zwycięstwa rządu madryckiego?

Jeszcze jedną domeną integralnego komunizmu ze wszystkimi kulturalnymi i gospodarczymi następstwami tego faktu. Według najbardziej autorytatywnych w tym wypadku sądów, pocho- dzących od wybitnych lewicowców, jak np. Arthura Koestlera, niebezpieczeństwo to Hiszpanii, a tem samem Europie, według dotychczasowego rozwoju wypadków, nie grozi!

Sytuacja przemysłu węglowego

Spadek spożycia na odcinku przemysłów i spadek wywozu

W Polsce istnieje w zagłębiach śląskim, dąbrowskim i krakowskim łącznie — 30 towarzystw górniczych, posiadających 66 kopalń dużych. Z tej liczby czynnych jest 54. 12 kopalń znajduje się w stanie częściowego lub całkowitego unieruchomienia, placówki te jednak są utrzymywane w pogotowiu eksploatacyjnym. Pomijamy 10 małych kopalń, które w całokształcie przemysłu nie odgrywają roli.

Zmniejszenie się ilości kopalń jest od 13 lat procesem właściwym wszystkim krajom Europy. W roku 1923 mieliśmy 129 kopalń dużych i małych; liczba ta skurczyła się do połowy łącznie wskutek koncentracji produkcji, bądź pod naciskiem konieczności demontowania i niwelowania szybów. Ale i w chwili obecnej wartość naszego inwentarza górniczego, nie licząc samej substancji, wynosi 1.6 miliarda złotych.

Wydobycie węgla kamiennego w r. 1935 wyniosło 28.541.000 ton. W porównaniu z r. 1934 (29.267.000) jest o 2.48 proc. mniejsze; w porównaniu z rokiem 1929 (46.148.000) punktem szczytowym prosperity, jest ono o 38.2 proc. mniejsze. Wtedy nasz udział w produkcji europejskiej wynosił 34 proc., w r. ub. 6.2 proc. Dodajmy, że europejskie wydobywanie w stosunku do roku 1934 wzrosło o 15 milionów ton, który to przyrost dzieli się między Niemcy i Sowiety. Naogół wszyscy za chodnio-europejscy producenci węgla zbliżają się do swej normy z 1929 r., Polska zaś jest jeszcze daleka od swej aktualnej zdolności wydobywczej, która powinna dawać 40.110.000 ton rocznie.

Z powyższego wynika, że nasz przemysł węglowy znalazł się poza nawiasem ogólnego ożywienia gospodarczego, charakteryzującego rok ubiegły i rok bieżący. Instruktywne pod tym względem są dane co do spożycia wewnątrz i wywozu.

W r. 1935 zbyt węgla w kraju wyniósł 16.487.641 ton, a więc o 988.567 więcej, niż w roku poprzednim. W tej przewyżce na rzecz przemysłów poza

węglowych przypada 376.586 ton; jednakże pierwsze półrocze 1936 wykazuje w porównaniu z tym samym okresem ub. roku spadek spożycia na odcinku przemysłów o 200.000 ton. Pod kątem zaś wskaźnika produkcji stwierdzić należy, że i w roku ubiegłym zbyt węgla dla przemysłu nie nadążał za tempem ogólnej wytwórczości, pierwszy bowiem wzrósł o 4.68 proc., podczas gdy ogólny wskaźnik produkcji skoczył w górę o 5.7 proc. Pociągający jest przybór spożycia węgla w rolnictwie o 10 proc.

Jeśli chodzi o wywóz, to w tej niezmienne ważnej dla przemysłu węglowego dziedzinie notujemy spadek o 12 proc., w stosunku do roku 1934, o 36 proc. w stosunku do r. 1929. Liczby wyglądają następująco: w ub. roku wywieźliśmy 8.854.000 ton za 131 milionów złotych, co stanowiło 14.2 proc. wywozu ogólnego; w r. 1934 —

10.086.000 ton za 158 milionów złotych. 16.2 proc. wywozu ogólnego. Należy przypomnieć, że w naszym eksporcie węgiel stanowi pozycję najmocniejszą, dając wraz z cynkiem, koksem i węglowodnikami 20 proc. ogólnych wpływów z wywozu i przewyższając dwukrotnie nadwyżkę wywozu nad przywozem (64.4 milion. zł.).

Niestety, nasza ekspansja węglowa maleje od czterech lat bez przerwy i to na korzyść Niemiec.

Udział Polski w wywozie europejskim wynosił w ub. r. 11.6 proc., był więc o 2.5 proc. mniejszy, niż w r. 1934 podczas gdy udział Niemiec osiągnął 36.2 proc. wzrósłszy o 5.7 proc.

Porównanie z r. 1929 uświadnia, że Polska poniosła najdotkliwszą w Europie stratę — 38.6 proc.

Uwzględniwszy produkcję zagłębia Saary, należy oczekiwać, że wywóz niemiecki wyniesie do 50 proc.

Sytuacja hutnictwa żelaznego

W odczycie wygłoszonym na wystawie przemysłu metalowego w Warszawie p. Marian Przybylski następująco omówił sytuację hutnictwa żelaznego w Polsce:

Dziś, kiedy w hutnictwie polskim nastąpiła pewna poprawa, wskaźnik wytwórczości wynosi tylko 62 stanu przedwojennego (rok 1913 = 100). W Anglii nastąpił wzrost do 140, w Niemczech do 156, a w Rosji do 372.

Gdyby spożycie żelaza w Polsce osiągnęło na głowę 1/3 tego, co w Niemczech, produkcja nasza musiałaby wzrosnąć 3-krotnie, co przekraczałoby zdolność produkcyjną naszych hut. Zdolność ta jest już obecnie niemal całkowicie osiągnięta.

Rozwój przemysłu hutniczego jest koniecznością, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak z punktu widzenia obrony państwa. Jak ten roz-

wój ma się dokonać?

Hutnictwo polskie w okresie dobrej koniunktury dokonało poważnych inwestycji. W latach 1927 — 1930 inwestowano w hutnictwie przeszło 140 mil. zł. Suma ta zyskuje właściwą wymowę, jeśli się zważy, że kapitał zakładowy wszystkich hut w Polsce wynosi 332 mil. zł. Upada zarzut, iż hutnictwo zaniedbało rozwój swych warsztatów w okresie dobrej koniunktury. Upadek hutnictwa spowodowała ogólna depresja gospodarcza. Z depresji tej podniosły się w Polsce różne gałęzie przemysłu, nie mogą się jednak podnieść podstawowe przemysły surowcowe, a między innymi przemysł żelazny. Zniżka cen przekreśliła rentowność hut, nie tylko nie pozwalała inwestować, lecz prowadzi do zużywania się urządzeń instalacji, gdyż brak środków na niezbędne renowacje.

XIII. Tydzień L. O. P. P.

Uroczystości zbiorowe i imprezy w Sosnowcu i Będzinie

Sytuacja międzynarodowa wymaga szczególnie u społeczeństwa polskiego wyjątkowej czujności.

Z tym związana jest głęboka troska o stan uzbrojenia armii i organizacja samoobrony.

Samoobronę organizuje p. i. LOPP. Organizacja ta obchodzi w czasie od 24.9.36 13 Tydzień LOPP.

Obwód Sosnowiecki LOPP — urządza Tydzień LOPP na terenie Sosnowca począwszy od 24 września t. r. zaś w dniu

27 września 1936 o godz. 10.15 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym N. M. P. wspólne dla wszystkich organizacji.

Po nabożeństwie uformuje się pochód pod ratusz m. Sosnowca, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi nac. Nawrocki. Tam też nastąpi wręczenie dyplomów za zasługi na polu LOPP.

Uroczystość zbiorowa zakończona zostanie defiladą.

W ciągu dnia 27 bm. samorządy szkół średnich przeprowadzą akcję „Małego Gordon Bennetta”.

Obwód LOPP. urządza publiczną zbiórke na LOPP i FON.

Poza tym poszczególne koła LOPP urządzają imprezy w własnym zakresie i terenie działalności.

Zarząd Obwodu LOPP. uprzejmie prosi władze państwowe, samorządowe, wszystkie organizacje społeczne i korporacje oraz całe społeczeństwo sosnowieckie o masywny udział w obchodzie 13 Tygodnia LOPP. i poparcie organizowanych imprez bowiem potrzeby są niesłychanie wielkie i pilne.

Zarząd Obwodu LOPP. przekazuje część osiągniętych dochodów w ciągu Tygodnia LOPP na FON.

W dniu 4 października 1936, Zarząd Obwodu LOPP. organizuje zawody malarstwa we drużyny LOPP.

W Dąbrowie obchód ten odbędzie się według następującego programu:

Dnia 27 km. uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 rano, poczem wyruszy do kościoła pochód z udziałem orkiestry kop. Pa. ryz, wojska, przysposobienia wojskowego straży ogniowych, drużyn OPLG, PCK., związków, szkół i organizacji społecznych.

Na placu Żwirki i Wigury przemówi prof. W. Kuźniak.

Od godz. 8 rano do 4 po poł. kwartaletnia, sprzedaż samolocików i znaczków. Przy stolikach ustawionych w kilku punktach miasta przyjmowane będą również zapisy na członków.

O godz. 11.30 w kinie „Bajka” wyświetlane będą filmy plastyczne i komedia pt. „Kłopoty sportowca”. Przemówienie wygłosi mgr. K. Bobrowski. Ceny biletów dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i dzieci 25 groszy.

Pięćdziesiąt procent dochodu przeznacza się na „Tydzień lotniczy”.

Poza tym poczynając już od dziś w lokalu LOPP. ul. Sienkiewicza 11 w godz. od 17 do 19-ej codziennie (oprócz świąt) oraz w sklepie firmy St. Święcki będą sprzedawane bilety na loterię fantową. Cena biletu 1 zł.

Wygrać będzie można obraz olejny

znanego malarza B. Bukowskiego, kwit na 10 korey węgla, aparat fotograficzny Kodaka 4x6 i album do fotografii.

Dnia 4 października odbędą się zawody modeli latających na stadionie miejskim, na które złożą się: międzyszkolne zawody modeli latających, obwodowe zawody modeli latających pomiędzy obwodami Dąbrową i Będzinem, zawody baloników napelnianych gazem z dołączonymi poczwórkami dla ustalenia przebytej trasy i puszczanie balonów Mentgolierra. Początek zawodów o godz. 2.30 po poł.

W ciągu „Tygodnia lotniczego” odbywać się będą w szkołach średnich i powszechnych pogadanki z zakresu lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

ZJAZD naczelnej rady harcerskiej

Na dzień 1 listopada rb. zwołany został do Warszawy zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Program obrad zjazdu przewiduje m. in. uchwalenie regulaminu Naczelnej Rady Harcerskiej, sprawozdanie naczelniczki harcerki i naczelnika harcerzy z akcji letniej, rozpatrzenie wniosków przekazanych Radzie Naczelnej przez ostatni walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, uchwalenie budżetu naczelnictwa ZHP. na rok 1937 i t. d.

Obrady zjazdu toczyć się będą w siedzibie naczelnictwa ZHP.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 25 września.

6.30 Piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”
6.38 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.15 Mi. Koszowiec — nieznane Polesie. 17.00 Koncert ork. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Pogadanka 18.50 Biuro Studiów rozmowa ze słuch.: P. R. 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 Arie i pieśni. 20.30 Lekcja geografii. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek, 25 września.

6.00. Piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”
6.03. Muzyka lekka. 7.30. Program na dzisiaj. 7.35. Pare informacji. 7.40. Muzyka z Płyt. 12.03. Chwilka społeczna. 12.10. Wiadomości bieżące. 12.25. Płyty. 14.15. Wiadomości giełdowe. 15.30. Lekcja języka polskiego. 18.00. Wiadomości radiotechniczne. 18.10. Płyty. 18.30. Koncert reklamowy. 22.15. Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 26 września.

6.30. Piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”
6.50. Płyty gramofonowe. 7.20. Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół 11.30. Audycja dla szkół (dzieci i młodzież). 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.23. Koncert 13.10. Chwilka gospodarcza. 15.45. Audycja dla dzieci. 16.15. Koncert ork. 16.45. W Talinie. 17.00. Melodie filmowe. 17.50. Reżyser filmowy. 18.00. Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. 18.10. Programy lokalne. 19.00. Pogadanka aktualna. 19.10. Doboszowe gody. 19.40. Programy lokalne. 20.15. Audycja dla Polaków za granicą. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00. Pieśni polskie i obce. 21.30. Ciepłe, gęste i podwika. 22.00. Wiadomości sportowe. 22.15. Koncert ork. 23.30. Programy lokalne.

—XX—

NOWINY RADIOWE

WZNOWIONA STACJA LWOWSKA.

Lwów, to umiłowana przez wszystkich Polaków gniazdo kresowe przeżywało ostatnio piękną uroczystość radiową: oficjalne otwarcie nowej, wzmoconej radiostacji, rozporządzającej mocą 50 kw. Siła jej pokryje dużą połacie ziem południowo-wschodnich swym zasięgiem, umożliwiając szeregowi miejscowości w promieniu przeszło 100 klm. słuchanie Lwowa na detektor.

Świeżo wybudowana stacja we Lwowie jest pierwszą tego typu w Europie, a zaledwie czwartą na świecie, gdyż w jej budowie uwzględniono wszystkie ostatnie zdobycze techniki na tem polu. Pozwala to nie tylko na znaczną oszczędność prądu, ale polepsza o 50 pr. jakość transmisji. Prace wykonywane były siłami wyłącznie polskimi. Stacja została zaprojektowana i wykonana przez Wydział Budowy Polskiego Radia, przyczem 90 pr. materiału technicznego wykonano całkowicie w kraju.

NIE WOLNO ZAKŁADAĆ ANTENY.

Zdarza się często; że w pobliżu domów przebiegają druty telegraficzne, telefoniczne lub przewody elektrycznej sieci oświetleniowej. Oberwanie się anteny i zetknięcie się z takimi przewodnikami groziłoby uszkodzeniem linii elektrycznych, a nawet pożarem. Dlatego: 1) anten nie wolno przeciągać nad bądź pod przewodami, zawieszonymi na słupach. Przeciąganie anten nad torami kolei, ulicami, drogami publicznymi jest wzbronione. Jedyne tylko w wyjątkowych wypadkach można otrzymać pozwolenie odnośnej instalacji na założenie anteny, gdy rzeczywiście tego potrzeba.

Antena, jak i jej odprowadzenie nie powinno przebiegać blisko przewodów elektrycznych, gdyż odbiór będzie zagnuszony silnymi prądami.

Kilka anten zawieszonych w tym samym kierunku powoduje wzajemne przesłuchanie w odbiorze, gdy odbiorniki posiadają t. zw. reakcję.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA
PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13



Pląteł
25
Wrzesień

Dziś: Cypriana
Jutro: Koźmy i Damiana
Wschód słońca: 6.21
Zachód słońca: 5.10

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 po raz ósmy światła komedia A. Savoir'a w 4-ach aktach pt. „Sa-żona Sinobrodęgo”, w której zasłużone o-klaski zbierają pp. Zawadzka, Golaszew-ki i Krotke na czele zespołu.

W sobotę premiera największego prze-boju wszystkich scen europejskich, do-ko nalej sztuki W. Fodora pt. „Matura” w reżyserii J. Kochanowicza, z M. Golaszew-ską, W. Arciszewską, J. Kochanowiczem, J. Cornohsem i T. Krotkem na czele ze-połu. Sztuka ta dzięki bardzo aktualnym problemom współczesnej szkoły, porusz-o-ny przez autora z niebywałą subtelno-ścią, zdobywa na wszystkich scenach za-służone sukcesy.

W związku z zakupieniem powyższej premiery przez Związek Pracy Obywatel-skiej Kobiet, bilety bezpłatne, ulgowe i kredytowane na dzień 26 bm, nie ważne.

KRONIKA OGOLNA

— **WOJEWODZKA KOMISJA REJE-SIRACYJNA W SOSNOWCU.** Izba Pra-ymysłowo - Handlowa podaje do wiadomo-sci zainteresowanych, że Wojewódzka Ko-misja Rejestracyjna przybędzie do So-snowca w dniu 26 bm. i od godziny 3.30 rozpocznie rejestrację pojazdów mechani-cznych w lokalu starostwa grodzkiego.

JUTRO W TEATRZE MIEJSKIM w Sosnowcu odbędzie się premiera „Matu-ry” Fodora, zakupiona przez Związek Pra-ey Obywatelskiej Kobiet. Dochód osiągnię-ty z powyższej imprezy jest przeznaczony na dożywianie dzieci w przedszkolu i świe-tilicach. Sądzić należy, że społeczeństwo Za-głębiowskie wzorem lat ubiegłych napaw-no z całym rozumieniem poprze wyniki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i sa-ła teatru wypełniona będzie po brzegi.

— **SZKOŁA MUZYCZNA W SOSNOW-CU.** Dęblińska 11, tel. 1-49. Wpisy do kla-rtfortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, rytmiki i plastyki — rozpoczęte. Szkoła operowa. Zniżki kolejowe. Sekretariat czynny od godz. 9—12 i 16—20.

— **ODZNACZENIA ZA ZASŁUGI NA POLU SPORTU BALONOWEGO.** „Mo-nitor Polski” z dnia 22 bm. ogłasza za-rządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o na-daniu złotego Krzyża Zasługi po raz pier-wszy za zasługi na polu sportu balono-wego podpułkownikowi Julianowi Siele-wiczowi. Poza tym złoty Krzyż Zasługi — po raz drugi otrzymali za zasługi na po-lu sportu balonowego major inż. Stani-sław Sergiusz Mazurek i kapitan Antoni Janusz.

Zarządzeniem Pana Prezesa Rady Mi-nistrów z dnia 23 czerwca srebrny Krzyż Zasługi otrzymał po raz pierwszy za za-sługi na polu sportu balonowego porucznik Stanisław Brenk i Władysław Fion-ko, a brązowy Krzyż Zasługi po raz pierw-szy za zasługi na polu sportu balonowe-go starszy majster wojskowy Stanisław Wudkowski, który pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego. Następnie majster wojsko-woy Wacław Majewski i Feliks Grajewski powroźnik w Legionowie.

— **KIEROWNICTWO STACJI MEIE-OROL. P. I. M. W BĘDZINIE** zawiada-mia, że zwiedzanie stacji dla wycieczek szkolnych i innych, możliwe jest tylko w środy od godz. 12 lub w soboty od ogdz. 11. W sprawie zwiedzania stacji w godz. 10-12 ludniowych, należy każdorazowo porozu-mieć się telefonicznie z kierownik. stacji p. Fajkłowiczem. Telefon 3—57 Będzin.

**Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.**

Pierwsza partja zredukowanych sezonowców interweniowała u prez. m. Dąbrowy

Magistrat w Dąbrowie w związku z o-graniczonymi fund. na cele walki z bez-robociem zreduk. ostatnio 170 robot-ników, którzy zatrudnieni byli sezono-wo przy robotach drogowych.

Wczoraj w sprawie tej zgłosiła się do prez. Trziesięmicha delegacja zre-dukowanych robotników z sekreta-rzem ZZZ. na czele.

Delegacja prosiła p. prezydenta, a-by zredukowanym robotnikom przedłu-

żyć pracę o jeden miesiąc, gdyż zasił-ku ustawowego wcześniej nie będą mogli otrzymać jak w grudniu. Poza tym proszono o zaopatrzenie bezrobot-nych robotników w ziemniaki i węgiel.

Prez. Trziesięmich oświadczył dele-gacji, że sprawami tymi się zajmie i odpowiednio je zreferuje wojewódzkie-mu funduszowi pracy w Kielcach, któ-ry decyduje w tych sprawach i na ten cel przydziela kredyty.

Krwawy epilog koleżeńkiego zebrania w Dąbrowie Górniczej

Krwawy epilog koleżeńkiego ze-brania rozegrał się w Dąbrowie Górni-czej. Koledzy Jakub Baldys, Zygmunt Masztaliński, mieszkańcy Dąbrowy, Gór. oraz Bolesław Kawka, mieszka-niec Będzina, naznaczyli sobie spotka-nie w jednej z podmiejskich restaura-cyj, gdzie omawiając wspólne interes-y, raczyli się wódką.

W pewnej chwili między kolegami wynikła bójka. Baldys rzucił się na Masztalińskiego i pchnął go trzykrot-

nie nożem w plecy. Rany okazały się bardzo niebezpieczne. Masztaliński, przywieziony do szpitala, przeleżał w nim 11 miesięcy.

Sprawca pobicia Baldys stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu wspólnie z Kawką, który odpowiadał za udział w bójce.

Sąd skazał Baldysa na rok więzie-nia. Kawkę zaś na 6 miesięcy, przy czym temu ostatniemu wykonanie ka-ry zawieszil.

Z CZELADZI

Napad na wracającego z pracy robotnika

Wracającemu z pracy późnym wiecz-o-rem Kapuściakowi z Czeladzi (ul. Grodzio-ka), zastąpiło w Grodzcu drogę dwóch o-sobników, z których jeden ugodził go no-żem w bok. Kapuściak początkowo nie wie-dział, że jest przebity. Kiedy zszedł z ro-

weru zauważył krew na ręce.

Pierwszej pomocy udzielono Kapuści-akowi w szpitalu czeladzkim. Za zbiegły-mi sprawcami napadu policja wdrożyła po-śroig. Co było przyczyną napadu na a-ż nie ustalono.

Skutki nadużycia alkoholu

Onegdaj wieczorem wynikła głośna a-wantura w restauracji p. Mochy, którą wywołali Z. Starzyński oraz J. Szkop, za-mieszkali w Czeladzi. Awantura wyniła na tle zapłaty rachunku za wypite trun-ki i napoje. W restauracji stłuczono róż-ne przedmioty szklane, jak kufle i kie-liszki.

Podłamieni czeladzianie opuścili re-staurację, po czym udali się do własnego domu, gdzie J. Szkop uderzając dłonią w szybę poprzecinał sobie żyły u ręki

Szkopa umieszczono w szpitalu w Sie-mianowicach.

—0000—

(c) **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICE-RÓW REZERWY.** Na ostatnim zebraniu Związku Podoficerów Rezerwy w Czeladzi uchwalono w ogólnych zarysach program prac na najbliższy okres czasu.

Prace pójda w kierunku odczyto-rym oraz przeszkoleniowym członków w zakre-sie przysposobienia wojskowego.

Z OLKUSZA

Wielka akcja pomocy dla bezrobotnych

Wobec zbliżającej się zimy, największe go wroga bezrobotnych, powiatowy komi-tet Funduszu Pracy w Olkuszu, na czele którego stoi p. starosta Brzostyński, po-dejmuje wielką akcję zbiórkową na bez-robotnych wśród całego społeczeństwa olkuskiego.

Poza odezwaniami do szerokiego ogó-lu, komitet zwróci się z apelem o pomoc do księży, ziemian, przedsiębiorstw, wójtów i gromad oraz sołtysów. Chodzi głównie o ofiary w ziemniakach, których zbiórka powinna się rozpocząć już w najbliższych dniach w normach ustalonych na zebra-niu wójtów tj. do 5 kg. z morgi.

Miejskie i gminne komitety Funduszu Pracy otrzymały już pouczenia i wska-zówki co do stworzenia aparatu zbiórko-wego, a zwłaszcza o powołanie komisji:

(o) **KINO „ORZEŁ”** — dzisiaj „Osa-czona” (z Sylwią Sidney).

(o) **TRZY RAZY ODKŁADANA SPRA-WA ZA AWANTURY PIERWSZOMA-JOWE.** Właścicielka zakładu fotograficz-nego, Łaja Kejsman wraz z Józefem Strze-leckim z Olkusza zostali oskarżeni pry-watnie za napaść na mieszkanie i pobicia

Oto ocena spożywczy:

„Zupy w kostkach KNORR są posilne, dobrze przyprawione i smakują lepiej jak zupy spo-rządzone domowym sposobem. Naturalny smak, bogaty wybór wielu gatunków i ich jednolita cena, tłumaczy popularność zup KNORR”.

Każda kostka zupy KNORR w brązowo - złotym opakowaniu wydaje dwa talerze wyśmienitej zupy i kosztuje bez wyjątku tylko 20 groszy.

Specjalnym wzięciem cieszy się zupa rakowa.

Co mogą eksportować rzemieślnicy

Są możliwości ułokowania zagranicą nast. wyrobów rzemieślniczych: czapki typu sportowego (tanie), bluz-ki damskie, kapelusze damskie filcowe i słomkowe, płaszcze nieprzemakalne gabardinowe, bawełniane, paski męskie do spodni i paski damskie (ozdobne).

Blizszych informacji co do wa-runków eksportu udzielały Wydziały Ekonomiczno - Handlowe Izb Rze-mieślniczych.

—xx—

Zebrania

Dziś o godz. 7 wieczorem w sali magi-stratu w Dąbrowie odbędzie się posiedze-nie Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy

Na posiedzeniu emawiany będzie plan akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimowym

• • •

Jutro o godz. 7 wieczorem w sali ma-gistratu w Dąbrowie odbędzie się orga-nizacyjne zebranie komitetu „Tygodnia szkoły”.

(o) **ZJAZD WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH W TRZCIEJĄZU.** W Trzy-ciążu (szkoła rolnicza) pow. olkuskiego, odbył się zjazd wychowanków szkół rolni-czych pow. olkuskiego i miechowskiego pod przewodnictwem p. St. Mirka z Zagó-rcew. Na zjeździe powzięto wiele uchwał, a m. in. zakładanie po wsiach spółdzielni rolniczych dla uniezależnienia się od nie-samiatennych pośredników, poza tym zjazd nadał dyplom honorowego członka zwią-zku wychowanków szkół rolniczych w ol-kuskim i miechowskim, b. staroście olkuskimu i t. komisarzowi m. Proszowic (mie-chowski), obecnie emerytowi, p. Jeremu Stamirowskiemu, zamieszkałemu w War-szawie.

Na zjeździe w którym brało udział 219 wychowanków, był obecny również staro-śa olkuski, p. Brzostyński.

(o) **KONCERT NA RZECZ PCK.** Sta-raniem PCK. w dniu 1 października br. odbędzie się w Olkuszu (sala kina „Or-zel”) koncert z udziałem pp. Julii God-lewskiej (sopran) primadonny opery war-szawskiej i Oskara Ruppla (skrzypek), prof. intsyttutu muzycznego w Katowic-ach i Stefani Judyckiej (fortepian) z Olkusza. Ceny biletów: od 2.50 zł. do 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

(o) **TROJE OCIEMNIAŁYCH DZIECI ZNAJDZIE PRZYTULEK W LASKACH** Wojewódzki urząd w Kielcach zawiado-mił miejscowe władze o przyjęciu z tero-nu pow. olkuskiego troje niewidomych dzieci do zakładu dla niewidomych w La-skach pod Warszawą, mianowicie: Włady-sława Goncarza z Pilicy (Czarny las), Krystyna Gut z Podzamcza (gm. Ogro-dzienie) i Franciszkę Struzik z Łobzowa. Koszt utrzymania dzieci wraz z nauką wyniesie zł. 12.50 miesięcznie od dziecka. Koszt utrzymania pokrywać będą gminy.

(o) **KRWAWY PORACHUNKI Z TE-ŚCIEM.** Na tle nieporozumień rodzinny, b został niebezpiecznie pobity w dniu 23 bm Andrzej Kulawik z Bydłina, gm. Dłużec przez swoją córkę i jej męża, 16-letniego Andrzeja Kulawika z Bydłina.

Jak orzekł lekarz, pobity teść doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wyrok na awanturnika

Zygmunt Sikora (Sosnowiec, To warowa 14) wywołał na ulicy Piłsudskiego bójkę, zaczepiając przechodniów i obrzucając ich obelgami. Doprowadzony do komisariatu, Sikora stawiał czynny opór policyjantom, za co odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Ponieważ Sikora jest znanym awanturnikiem, sąd wymierzył mu sześć miesięcy więzienia.

—xx—

Gdzie załatwiane są roszczenia emerytalne

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czynności związane z ustaleniem uprawnień do świadczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, przyznawaniem im tych świadczeń, odmową, zmianą, względnie wstrzymaniem świadczeń, podzielone są między Ubezpieczalnię Społeczną a Zakład Ubezpieczeń Społecznych (jego oddziały).

Ubezpieczalnia Społeczna, przyjmując roszczenia o świadczenia, udziela informacji co do wymaganych dokumentów, poucza ich użytkowników o skutkach i faktyczne, mające wpływ na prawo do świadczeń i ich wysokość, ustalają na podstawie posiadanych ewidencji przebieg ubezpieczenia, a przy roszczeniach uzależnionych od stanu zdrowia przeprowadzają badania lekarskie. Na podstawie zebranych przez Ubezpieczalnię materiałów decydując w sprawie roszczeń emerytalnych, podejmuje centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (jego oddział), który przeprowadza również wypłatę świadczeń.

—(xx)—

IDEALNE ZAPASY SPIŻARNIANE.

Mimo, że zima się zbliża, nie potrzeba zaopatrywać się w jarzyny, bo nawet wtenczas, gdy śnieg pokryje ziemię, można ugotować smaczną zupę jarzynową, kalafiorową, grzybową, szcawiovą lub inną, z kostki zupy KNORR. 22 rodzaj, w tym wyborowa zupa rakowa KNORR, to bogaty wybór, umożliwiający przyrządzenie codziennie innej zupy. A gdy nie ma sosu lub zabraknie czasu na jego przyrządzenie, wtenczas wybawia z kłopotu kostka sosu grzybowego KNORR. Zupy i sos grzybowy w kostkach KNORR są nie tylko cenną pomocą dla Pani domu, ale i dla samotnych, którzy sobie sami gotują potrawy. Smaczne są również zupy kombinowane np. z jednej kostki grzybowej i jednej kostki makaronowej. Prosimy wypróbować również inne zestawy smaków.

Przy zakupach prosimy wyraźnie zażądać wyrobów KNORR nie przyjmując poleceń „tak samo dobrych”, bowiem znak KNORR ręczy za dobrą towar.



Nawet przy najdalej idących wymaganiach,

Chlorodont

zadowolili każdego.

Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa lwa na opakowaniu.

Wyłączna sprzedaż: Miraculum, Kraków.

Brak sensu w robocie

Malo jest takich ludzi, jak p. Antoni Mucha.

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Sądzie Grodzkim wykazał tyle szlachetności, tyle zrozumienia dla przywar ludzkich, a przy tym tyle rozumu, że oczarował wszystkich obecnych na sali sądowej.

P. Mucha wystąpił w tej sprawie, jako świadek pokrzywdzony. Mianowicie, gdy wracał późnym wieczorem do domu, napadł na niego Zygmunt Tarek i zażądał pieniędzy na wódkę. A gdy p. Mucha oświadczył poproszę, że nie ma, p. Tarek wyrzucił go w szereg, narażając mu dwa zęby.

Gdy sędzia wezwał p. Muchę, żeby zeznał, jak to było, pan M. z wyrzutem popatrzał na oskarżonego pokiwał z politowaniem głową:

— Proszę sądu — oświadczył — wogóle nie lubię na nikogo źle gadać. Nie lubię, żeby kto przeze mnie siedział. Ale w tym wypadku zły jestem na tego pana, bo nie lubię, jak kto jest idiota.

Jesteś bandytą, to miej rozum w swoim fachu. Patrz do kogo podchodzisz. Ja, proszę sądu, 2 lata już bez roboty chodzę, portki się na mnie sypa, lata na łacie.

Dziecko spojrz, to pozna, że groszem nie śmierdę!

A taka idiota głupia, nie spojrz, co za jeden, tylko wali na mnie, w mordę, mnie bije i na ciężkie więzienie się naraża, nie wiadomo po co!

Złodziej jesteś czyli też bandyta — trudno. Los cię wykoleił. Ale jak już jesteś bandytą, to pracuj — rozumem! Uważaj, gdzie leziesz!

Po co mnie było zęby nadwyreżać, po co było samemu się narażać, kiedy nawet niefachowicie pozna, że ze mnie nie wyciśnie.

Nie mnie, proszę sądu, tak nie denerwujcie, jak właśnie brak sensu w robocie. I je

żeli będzie siedział, to sobie ucześciwie zasłużył! Niech patrzy kogo i po co w mordę bije!

Przemówienie p. Muchy wywarło na oskarżonym przynębiające wrażenie.

Wlany byłem — wyszeptał ze skrucha — nie wiedziałem, co robię.

P. Mucha na dźwięk jego słowa zmieknął od razu:

— Wlany To co innego. Znakiem tego jest wytłumaczenie. Pod alkoholem można się omylić. Nie mam, proszę sądu pretensji.

Ponieważ p. Tarek nigdy dotychczas nie był karany i jak twierdzono rzeczywiście był pijany, sąd skazał go na 3 miesiące aresztu i karę mu zawiesił.

Nateżenie parcelacji

2.326.000 hektarów rozparcelowaliśmy w ciągu 16 lat

Jak wiadomo, Rada Ministrów uchwaliła niedawno poddać przymusowej parcelacji dodatkowych 40 tysięcy ha, co, łącznie z wykazem, wydany w lutym bieżącego roku, powiększy objętość parcelacyjną w r. 1936 do 72.800 ha. Jednak uchwała Rady Ministrów, która miała wejść w życie w formie dekretu, nie otrzymała jeszcze podpisu Pana Prezydenta i nie ukazała się dotąd w Dzienniku Ustaw. Kiedy to nastąpi — nie wiadomo. Pewne koła rolnicze czynią podobno starania wśród czynników decydujących — by wyznaczony w tym roku do parcelacji obszar ziemi uległ obniżeniu.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że od r. 1919 do r. 1935 rozparcelowano dobrowolnie i przymusowo (przez rząd) ogółem 2.326.000 ha. W latach

Czy wlicie że...

W kąpieliskach morskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska istnieje zwyczaj (nieobowiązkowy) notowania ilości odbytych kąpiel w morzu. Zdobyła tutaj swoje rodzaju rekord w tym sezonie, 73-letnia kotleta, Marta Lebman, która w ciągu sezonu kąpała się 195 razy.

Polski motorowiec transatlantycki „Batory” przewiózł od czasu wyruszenia ze stoczni, w której był zbudowany, do dnia dzisiejszego 8000 pasażerów.

— Pająk żywi się tak obficie, że waga jego wynosi rano cztery razy tyle, w południe dziewięć razy tyle co jego waga nocna.

Jeden z lekarzy angielskich, prowadzący statystykę, przeprowadził dokładną kładnię, o której porze dnia umierają najczęściej ludzie. Wziął on pod uwagę 25.500 wypadków śmierci. Największa ilość wypadków wypadła w godzinach od 14 do 19.

Od lat piętnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P.K.O. 192.319.

1926 — 1936 wykazy przymusowej parcelacji objęły 206.000 ha, z czego jednak 30.000 ha rozparcelowano dobrowolnie. Najsilniejsze nateżenie parcelacji przymusowej przypadało na lata 1926 1927, później osłabło ona tak, że np. w r. 1931 nie wstawiono nic do wykazów przymusowej parcelacji. Silne nateżenie wykazuje również rok bieżący, a wykaze i rok przyszły. W lutym 1937 r. ogłoszony będzie doroczny wykaz przymusowej parcelacji, który, jak słychać, obejmie minimum 30.000 ha.

Czytajcie Prenumerujcie „Expres Zagłębia”

— No! paka już szczeliwie na dół znieśiona — zawołał — mój kolega zo stał przy niej. Ja powróciłem aby za pytać się pana gdzie to zanieść mamy?

— Pod ten tu adres, na ulicę Bona partego — rzekł Edmund. — Odsz przy tym, ten list panu Jerzemu Darrier, adwokatowi.

— Dobrze panie.
— Po dostarczeniu oorażu we wskazane miejsce, powrócisz tu; służący za kurs wam zapłaci.

Posłaniec wzięwszy list, odszedł.

Obróciwszy się Edmund, spojrzal powtórnie na szczątki konika, oraz rozproszone gałganki i papiery.

— Ów sławny rumak Trojański, nie był jak widzę lepiej zaopatrzony — rzekł, zbierając szczątki z podłogi. Kto jednak napchał weń tyle? Tu zaczął przeglądać porozrzucaną zbieraninę.

— Nie mógł tego zrobić fabrykant — mówił dalej. — Jerzy więc, będąc malcem „karmił” w ten sposób swoje go bieguna.

Tu nagle Castel zatrzymał się w osłupieniu, z oczyma utkwionymi w ćwiartkę papieru, jaką wydobył z pośród gałganków. Zbladł, ręce mu drżały. Nazwisko, jakiego nie spodziewał się spotkać w tej chwili, przybiło go w miejscu njeruchomie.

(c. d. n.)

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ

354.

— Dlaczego Amanda — zapytywał siebie — będąc u mnie wczoraj wieczorem nie przybyła dziś rano? Wszystko to miałoby się zbierać, jak burza na ową chwilę, gdzie prawda zabłyśnie wraz z pojawieniem zbrodni, popelnionych przez Owidiusza Soliveau na polecenie Harmanta?

Przynębiony tymi myślami artysta, rzucił się na krzesło, dumając, gdy we drzwiach pracowni ukazał się służący.

— Co chcesz? — zapytał go Castel mając nadzieję, iż przychodzi mu oznajmić przybycie Raula albo Amanda. Nadzieja zawiodła go tym razem.

— Posłańcy przyszli, by zabrać ów obraz — rzekł lokaj.

— Niech wejdą.

Skoro się ukazali, artysta wskazał im pakę drewnianą.

— Trzeba przenieść ten obraz z wielką ostrożnością — rzekł do nich.

— Znamy się na tym panie... — odparł jeden z przybyłych — nie po raz

pierwszy przenosimy podobne rzeczy.

— Zabierajcie się więc do roboty.

— Bierz pakę za jeden róg, kolego. Ja wezmę za drugi — rzekł posłaniec.

Pochwycili jednocześnie za dwa rogi paki. Obraz był ciężki w istocie.

— No, trzymasz dobrze? — zapytał pierwszy.

— Trzymam. podnoś do góry.

Badź to przez niezręczność lub nie uwagę, pierwszy z posłańców wypuścił pakę z ręki, podczas gdy drugi podnosił ją w górę. Pudło zachwiawszy się upadło na ziemię z hałasem, strącając ze stołu i miażdżąc małego, tekturowego konika.

— Do kroć tysięcy!... mazgaje!... — zawołał Edmund Castel, zrywając się od biurka, przy którym pisał list do Jerzego. — Przestrzegałem o ostrożność!

— Trudno utrzymać taki ciężar, nie mając go za co pochwycić — odparł pierwszy z posłańców — wysunęło mi się ot! z ręki. Obraz na szczęście się nie uszkodził, tylko ten konik

wszakże zabawka to nie kosztowna.

— Mazgaje!... niezdary! — powtórzał malarz — skoro czuliście, że wam ciężko, trzeba było powiedzieć, a służący byłby wam pomógł.

— Nie... nie potrzeba, zobaczy pan, że teraz dobrze poniesiemy. Tu obaj pochwyciwszy pakę, wyszli z nią z mieszkania.

Konik tekturowy Jerzego został doszczętnie zmiażdżony. Z jego rozdar tego tułowiu powylatywały różne kawałki papieru i szczątki gałganków.

— Co powie Jerzy? — powtarzał Edmund, podrzucając w kąt, kawałki zgniecionej konika. — on tyle warto ści przywiązywać do tej pamiątki! Ach prawdziwe nieszczęście... ciężka dla mnie zgryzota!

Odsunawszy zgniecionej zabawkę, Castel nie zebrał gałganków i papierów, jakie z jej wnętrza wyleciały i nie troszcząc się o to siadł kończyć list do młodego adwokata. List ten za wierał:

„Drogi ukochane me dziecie!

W dniu dzisiejszym kończysz dwu dziesiąty piąty rok życia. Pamiętając o tym, jak widzisz, posyłam ci obraz przyobiecany. Obk tego pragnąłbym złożyć ci niezmiernie ważne zwierzenia. Będę u ciebie o dziewiątej, mając nadzieję, iż na mnie zaczekasz.

Twój na zawsze przyjaciel i by ty opiekun.

Edmund Castel“

W chwili, gdy artysta list skończył wszedł jeden z posłańców.



203.

— Zostaniesz u nas na obiedzie...

— Lecz... — zaczął doktor.

— Proszę z całego serca, nie odma-
wiał. Uczyniłbyś mi tym wiele przy-
krości. Podczas obiedu wygłosisz swój
nakaz w ciągu rozmowy.

— Zgadzą się zatem... — rzekł le-
karz.

Czytelnicy przypominają sobie, iż
rano w tymże dniu siostra Maria mia-
ła zamiar prosić Verriera, by pozwolił
Anieli wyjechać na wieś w jej towa-
rzystwie.

List Misticota zmienił jej poglądy
zupełnie.

Mały sprzedawca medalików miał
dalej prowadzić swoje poszukiwania.
Codziennie więc mógł potrzebować
rad zakonnicę, która w razie wyjazdu
Anieli musiałaby jej towarzyszyć, a
tym samym i wydalic się z Paryża.
co w jej projektach znaczną uczyniło
by różnicę.

Siostra Maria mówiła o tym wszy-
stkiem pannie Verriere, która zaapro-
bowała zapatrywania zakonnicę, pokła-
dając w niej ufność zupełną.

Wszedłszy do salonu, bankier z Ar-
noldem i doktorem znalazł tam obie
kuzynki.

— No! ukochane me dziecię — za-
pytał dobrotnie, ujmując ręce swe
córkę — jakże two zdrowie?

— Lepiej... znacznie lepiej... pra-
wie zupełnie lepiej... prawie zupełnie
— odpowiedziała Aniela — a

kochany nasz doktor przybywa wła-
śnie na czasie, aby potwierdzić, co mó-
wię.

— Tak... w samej rzeczy — rzekł
lekarz. — Cera twarzy jest natura
wyraz łagodny i oczy blasku nabrały.
Nico jeszcze spokoju i ciszy, a uzdro-
wienie będzie zupełne.

Desvignes zbliżył się do panny
Verriere.

— Słowa doktora napelniają mnie
niewysłowioną radością... — rzekł gło-
sem wzruszonym. — Ach! gdybyś pa-
ni wiedziała, w jak śmiertelnej pozo-
stawałem trwodze przez te dni i noce
bez końca... Gdybyś wiedziała jak cier-
piałem!... Nauka zatryumfowała nad
chorobą, za co dzięki składam panu do-
ktorowi, a jednocześnie mam obowiąz-
ek wynurzyć ma wdzięczność przezac-
nej pani kuzynce, temu prawdziwe-
mu aniołowi dobra, która dnie i noce czu-
wała nad panią z niewysłowioną tkli-
wością. Ach! czemuż panie nie może-
cie obie czytać w moim sercu!... Zro-
miałybyście natenczas cały ogrom mo-
jej radości, wraz z niedającą się wy-
razić wdzięcznością!

Panna Verriere starała się poko-
nać i ukryć wstręt jaki czuła do tego
człowieka, sprawcy jej wszystkich
cierpień.

— Chcę wierzyć słowom pańskim...
— odpowiedziała, jestem wdzięczną
za jego dla mnie współczucie.

Verriere, słysząc to, pomyślał:

— Pocyna się oswajać, jak wi-

dzę... — poczem rzekł głośno: — Ko-
chany doktor przyjął moje zaprosze-
nie, zostanie u nas na obiedzie.

— Wydam stosowne rozkazy... —
odpowiedziała, powstając Aniela.

— Nie... nie! pozwól, że ja cię wyrę-
czę... — zawołała żywo zakonnica. —
Jesteś jeszcze słabą, pozostań pro-
szę.

I wyszła z salonu.

— Siostra Maria doskonale panią
rozumie... — rzekł, śmiejąc się, do
doktora.

— Tak, panie... Zgadzą się z s-
bą we wszystkim do zadziwienia.
Możnaby powiedzieć iż posiadamy o-
bie jedno serce i jedną duszę... — od-
parła panna Verriere. — Nie wiem,
co by się zemną stało, gdyby mi pr-
szło kiedy rozłączyć się z moją kuzyn-
ką.

— Na szczęście, nikt o tym nie my-
śli... — zawołał bankier.

W chwili tej weszła zakonnica, a
wkrótce służący oznajmił, że obiad na-
stole.

Doktor podał rękę Anieli i wszyscy
przeszli do jadalni.

Dziewczę, mimo całego na zdrowie
polepszenia, nie odzyskało jeszcze ape-
tytu, na co lekarz zwrócił uwagę.

— To chwilowe... — rzekła panna
Verriere. — apetyt z czasem powró-
ci.

— Przywołamy go... nakażemy mu
się stawić... — rzekł lekarz. — A
pani pozwoli wydałbym polecenie, do
którego jednak potrzebaby było ściśle
się zastosować.

— Będę posłuszną...

— Zresztą ja czuwać nad tym je-
stem gotów... — rzekł Verriere, zgada-
jąc, ku czemu doktor zmierzał.

— Jakież to polecenie? — pytała
Aniela.

— Nic tak strasznego... przeciwnie
chodzi o wyjazd pani z Paryża.

Obie kuzynki zamieniły z sobą
szybkie spojrzenie, co nie uszło uwa-
gi Arnolda.

— Opuścić Paryż... — powtórzyła
panna Verriere.

— Tak, moja uprzejma pacjentko,
i to jak najspieszniej... Potrzebujesz
ruchu, powietrza, zieleni, słońca i kwia-
tów. Trzeba ci się wiele przechadzać,
ale nie pośród kurzu miasta, lecz po
leśnych ścieżkach i polach, przecha-
dzać się do znużenia, a wtedy apetyt
powróci. Oto mój program... Jest on
nader skromny, lecz żądam, ażeby zo-
stał wykonany. Gniewałbym się, gdy-
by ojciec pani jak najrychlej w czyn
go nie wprowadził.

— Nie będziesz potrzebował gniewać
się, doktorze — rzekł bankier. —
Twoje polecenie niezwłocznie wyko-
nane zostanie. Jutro zrana zatelegrafu-
ję do mającego nadzór nad moim do-
mem w Malnoue; wyślę po południu
służbę dla przygotowania apartamen-
tów, a pojutrze tam się ulokujemy. O-
tóż, co mi się właśnie podoba, ponie-
waż codziennie wieczorem i w każdą
niedzielę, będę mógł na wsi mieć wy-
poczynek, którego bardzo potrzebu-
ję.

— W Malnoue będę siedziała sa-
motnie, ponieważ ty, ojcze, całe dnie
będziesz przepędzał w Paryżu... — od-
powiedziała dziewczę z niechęcią.

— Jakto samotnie? — zawołał Ver-
riere. — Nje sądzę, ażeby siostra
Maria miała zamiar odstąpienia cie-
bie!

— Nie wiesz, mój ojcze, czy nasza
kuzynka będzie mogła nam towarzy-
szyć... czy jej co w Paryżu nie zatrzy-
ma!

— Cóżby ją mogło zatrzymać na
bożeństwa!... Ależ w Malnoue mamy
kościół, śliczna droga do niego prowa-
dzi. Zresztą Malnoue leży tak blisko
Paryża, iż woja siostrzenica będzie
mogła odbywać sę krótką podróż ile
razy się jej podoba.

(c. d. n.)

Jak oczekiwał Berlin końca świata w r. 1525

Nikt nie wątpił wówczas, że ziemia skryje się pod wodą

Podobnie, jak w tym roku, został
zaznaczony koniec świata przez uczo-
nych profesorów francuskich, Antonio
di'ego i Abbe Moreux, na dzień 16
września, tak i w roku 1525 wyznaczy-
li ówczesni „magowie“ na dzień 15
sierpnia. Naturalnie oczekiwanie tego
końca świata wypadło różnie.

W średnowieczu wszelkie tego ro-
dzaju „proroctwa“, czy też przepo-
wiednie były traktowane całkiem na
serio, wywołując zawsze paniczny
strach i popłoch.

Grzebiąc w starych kronikach, tra-
fiamy na opis, jak to Berlin w r. 1525
oczekiwał końca świata. W dniu 15
sierpnia miał zniknąć glob ziemski, za-
lany nowym potopem. Nikt wówczas
nie wątpił, że tak się napewno sta-
nie.

Na wórze „Tempelhofu“, które
obecnie nosi nazwę „Kreuzberg“, natu-
ralnie w owym czasie wyższym, uło-
ko

wał się Elektor Joachim z całym swo-
im dworem. Znalazły się tam olbrzy-
mje wozy, załadowane kuframi i paka-
mi. Pachołkowie elektora otoczyli
wzgórza, nikogo z plebsu berlińskiego
nie puszczając na wyższe wzniesienie.
Tłum tymczasem szalał, ogarnięty pa-
niką, chcąc się za wszelką cenę rato-
wać. Natomiast marszałkowie elektora
objeżdżali miasta i osiedla, wydając
rozkazy, w jaki sposób zamki i budyn-
ki elektora mają być dostępne dla pod-
danych w momencie potopu. Specjal-
ne rozkazy dotyczyły tych osób, które
miały schronić się na wieżach zamko-
wych. Ściągnięto wszystkie łodzie i
tratwy. Co możniejsi wynajęli ryba-
ków z nad Szprewy, aby zabezpieczyć
sobie pewność ucieczki. Kościoły były
przepełnione modlącymi się. Hrabia
Vitus Rango, dowodzący wszystkimi
wojskami cesarskimi, wymógł na cesa-
rzu budowę magazynów na najwyż-
szych szczytach górskich, w których

zgromadzone zostały zapasy żywności
dla armii cesarskiej. W chwili rozpo-
częcia się potopu wojska miały rozkaz
natychmiast maszerować na te wzgó-
rza i schronić się do tych magazynów.
Czyniły też przygotowania klasztoru,
budując duże łodzie, niezem arka No-
ego.

Potop jednak nie nastąpił.

Kronikarz owych czasów, Haftiz,

Koncert w mieszkaniu Co daje posiadaczom obiórnik stereotoniczny

Charakterystyczną cechą nowych
modeli odbiórników Philipsa jest abso-
lutna wierność odtwarzania dźwię-
ków, co stawia je w szeregu muzycz-
nych instrumentów.

Co należy rozumieć przez „absolut-
ną wierność odtwarzania dźwięków“?
— znaczy to, że odbiórniki Philipsa po-
siadają zdolność odtwarzania dźwię-
ków w granicach 30 do 8.000 cykli oraz
że stosunek tonów wysokich i niskich
jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada
akustycznym właściwościom ludzkie-
go ucha.

opisując ten dzień, nadmienia, że elek-
tor około 4lej po południu, nie docze-
kawszy się potopu, za namową do swej
małżonki zarządził powrót do zamku.
I mimo, że pogoda panowała piękna,
gdy zbliżał się do zamku, zerwała się
wichura, przynosząc nagle burzę.
Orszak elektora, ogarnięty został pa-
nicznym strachem.

Grom po gromie uderzał, zabijając
cztery konie. Leczą burza szybciej mi-
nęła, niż strach towarzyszy elektora,
dworzan i służby.

Koniec świata skończył się na za-
biciu tylko przez pioruny 4 koni elektro-
ra.

Czy nie za późno?... Rozwód stułetnich staruszków

Przed sądem w Białogrodzie sta-
nęła niedawno — jak donosi korespon-
dent londyńskiego „Timesa“ — para
sędziwych małżonków. — on, liczący
sto, a ona sto jeden lat, z żądaniem roz-
wodu za obopólną zgodą.

Małżonkowie ci pobraли się przed
75 laty, ale, jak twierdzi małżonek, po-
życie ich małżeńskie było tylko przez
30 lat szczęśliwe. Następne zaś 45 lat
zakłócały od czasu do czasu nieporozu-
mienia.

Główny zarzut, jaki staruszek sta-
wiał swej małżonce, polegał na tem, że
nie chciała mu towarzyszyć w długich

wędrówkach po okolicy, stanowiących
największą jego przyjemność. Poza
tem nie może znieść, że żona jego tak
dużo czyta głupich powieści.

Sędziwa małżonka zaprzeczyła
oskarżeniom mężowski, przyznając
jednak, że stała się ostatnimi czasy
nieco nerwowa wobec żądań męża, aby
zmieniła na jego żądanie długoletni
tryb życia, do którego przywykła.

Sąd przychylił się do szczególnego
żądania petentów i udzielił im rozwodu,
poczem stułetni, rozwiedzeni mał-
żonkowie opuścili ręką w rękę lokal są-
dowy.

Doniosłe zarządzenia w sprawie Kas Bezprocentowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrz-
nych wydało zalecenie Sejmikom po-
wiatowym, aby do budżetów na przy-
szły rok budżetowy wstawili odpowie-
dnie sumy, jako subwencje dla Kas
Bezprocentowych Rzemiosła Chrześci-
jańskiego, co umożliwi poważnie uru-
chomienie tych Kas.

Na terenie województwa łódzkiego
Kasy Bezprocentowe dla Rzemiosła
Chrześcijańskiego zostały już zorgani-
zowane we wszystkich miastach powiat-
owych, a nadto w niektórych wię-
kszych ośrodkach rzemieślniczych, jak
w Pabianicach, Zgierz i Tomaszowie
Mazowieckim.

ZE SPORTU

Musimy usportować młodzież

Słabe rezultaty, jakie osiągnęli polscy sportowcy na olimpiadzie stały się przyczyną zarzutów pod adresem zawodników Polsk. Kom. Olimp. metod wychowawczych w szkole itd.

Bezstronny obserwator, który miał możność śledzenia przygotowań do olimpiady i był bezpośrednim widzem igrzysk w Berlinie musi stwierdzić, że niepowodzenia nasze mają bardzo wiele przyczyn.

Jedną z nich jest sposób wychowywania młodzieży szkolnej i pozaszkolnej w wieku od lat 7 do 25.

Wielki sukces olimpijski Niemców, który jeszcze cztery lata temu w Los Angeles zajęli jedno z pierwszych miejsc, przypisywany jest wciągnięciu do sportu szerokiego mas. Tak samo we Włoszech. Działalność wielu organizacji z włoską „Dopolavoro” i niemiecką „Kraft durch Freude” na czele, objęło miliony, a sport w organizacjach tych odgrywa wybitną rolę. Praca o parę na tak szerokich podstawach, daje możliwość wyowienia jednostek, które reprezentując barwy swego państwa, mogą przynieść zwycięstwo.

Mówią o „Dopolavoro” i „Kraft durch Freude”, nie należy uważać tych form organizacji za wzór, który Polska musiałaby niewolniczo naśladować nie zmieniła się jedynie zasada masowości sportu, która, jakkolwiek głoszona u nas często, nie jest realizowana.

Młodzież szkół powszechnych nie ma

możności uprawiania sportu z powodu braku terenów, wykwalifikowanych instruktorów i zachęty ze strony środowiska które w tych zagadnieniach nie jest uświadomione. Młodzież gimnazjalna, która stanowi tylko część młodzieży piszącej w tym wieku, ma już warunki znacznie lepsze. Natomiast uczniowie szkół zawodowych są przepracowani wskutek nadmiernej ilości zajęć obowiązkowych, wśród których wychowanie fizyczne ma stanowczo niedostateczny wymiar czasu. Młodzież akademicka, nie zobowiązana przez swe władze do systematycznego uprawiania ćwiczeń cielesnych, nie stanowi elity sportowej jak jest to w wielu innych krajach.

Najsmutniej wygląda jednak sprawa młodzieży, która kończy swą naukę na szkole powszechnej lub średniej (ogólnokształcącej lub zawodowej). Dla tych są organizacje „K” i „K” które obejmują, niestety, niewielki procent tej młodzieży. Zwrócenie uwagi na tę własną młodzież, wyciągnięcie jej do organizacji, które będą wychowywały nie tylko sportowo, ale i obywatelskie, powinno być największą troską czynników kierowniczych. W tych organizacjach należy jak przeskoki młodzieży, ażeby nikt społeczeństwu polskiemu nie mógł zarzucić że ma „wstręt do organizowania się” do podporządkowania się dyscyplinie i do systematycznej pracy.

SPOIKANIE HEBDA — TARŁOWSKI W KATOWICACH.

W ciągu dwóch dni, dziś i jutro, grany zostanie na kortach katowickiej Poniżal o decydujące mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym a katowicką Pogonią. Spotkanie zapowiada się ciekawie i emocjonująco, gdyż Hebda znajdujący się ostatnio w formie będzie chciał udowodnić swoją wyższość, zaś Tarłowski będzie frontem zdobytej ostatnio sławy tenisowej. Biorąc pod uwagę, że Tarłowski jest również w znakomitej formie walka będzie zacięta i warta zobaczenia.

LOUIS SKARŻY SCHMELINGA O 500.000 DOLARÓW.

Z Nowego Jorku donoszą, że znany bokser murzyn Louis zamierza wytoczyć skargę sądową swemu pogromcy Schmelingowi o... 500.000 dolarów.

Powodem skargi ma być fakt, iż w jednym z pism amerykańskich Saturday Evening Post, ukazał się wywiad ze Schmelingiem w którym Schmeling oświadcza, iż Louis usiłował go uczynić niezdolnym do walki przez nieprawidłowy, zbyt długi cios. — Louis czuje się obrażony i domaga się tytułem odszkodowania kwoty 500.000 dolarów.

Ze sfer miarodajnych wiadomym jest, że Louis procesu go wygrać nie może i oowego pół miliona dolarów nie otrzyma. Ale Louisowi zależy na czym innym. Chodzi mu mianowicie o to, aby uczynić Schmelinga niepopularnym w Ameryce, tak, aby najlepszy bokser Europy już nie miał po co pokazywać się w Ameryce. Wtedy konkurencja zmniejszy się tak dalece, że będzie można myśleć o lepszych dochodach.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W niedzielę 27 bm. odbędą się następujące spotkania ligowe:

- W Warszawie Legia — Pogoń.
- W Krakowie Wisła — Warszawianka.
- W Łodzi ŁKS. — Warta.
- W Hajdukach Ruch — Śląsk.
- W Katowicach Dąb — Garbarnia.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W Krakowie Cracovia — Amatorski KS.

W Częstochowie Brygada — Śmigły.



Wesoły Kacik

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU.

— Marysiu, prądko, szklaneczkę koniaków! Żona mi zemdlala!

— Już się robi, proszę pana? A dla jakiej skawej pani co dać?

KRÓLEWSKI DAR

Biedniaku kupił żonę na imieniny kolnierza z królików. Wręczając podarunek, nadmienił:

— To, co otrzymujesz ode mnie w prezencie, nosił dawniej pewien król!

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?

CHCESZ WYJŚĆ ZAMAŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMIENIĆ POSADĘ?

ZGUBIŁEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBIŁEŚ PAPIERY, PIENIĄDZE?
SZUKASZ WŁAŚCICIELA RZECZY
ZNALAZIONEJ?

4aj drobne ogłoszenie w „Expresie Zagłębia”, a odniesiesz skutek niezawodny.

Nowy sukces polskiej produkcji radiowej!

CAPELLO C4 „VERDI”

Nowe modele demonstruje już:
Elektrownia Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego
Sklep: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18. - Tel. 611-54.

1937 CAPELLO znów na czele!

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ!
Najpiękniejsza para artystów **WARNER BAXTER i MYRNA LOY** w wielkim filmie

Broadway Bill

Film dla wszystkich.
Dla wesółych — humor. Dla żądnych wrażeń — sensacja. Dla zdolnych do wzruszeń — dramat.

NADPROGRAM: TYGODNIK PATA

Początek seansu o godz. 17.30.

KINO Palace

DZIŚ WIELKIE ŚWIĘTO W SOSNOWCU
Uroczysta premiera

„Pasteur”

W roli głów. **PAUL MUNI**

Uprasza się PT. Publiczność o przybycie na początek seansów o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18
NAJJAŚNIEJSZA GWIAZDA NA FIRMAMENCIE FILMOWYM

Freddie Bartholomew

W NAJPIĘKNIEJSZYM FILMIE WIELKICH WZRUSZEŃ, UŚMIECHÓW i ŁEZ p. t.

MAŁY LORD

MÓZG

— Słyszałem, panie doktorze, że ryby przyczyniają się bardzo do wzmocnienia mózgu człowieka. Czy pan doktor radzi mi jeść ryby?

— Owszem! Na początek wystarczy dla pana jeden wieloryb dziennie.

PIERWSZY LEPSZY.

Matka: — Czas wydać Manię za mąż.

Ojciec: — Trzeba poczekać aż się trafi taki porządny człowiek.

Matka: — Niech wyjdzie za pierwszego lepszego, jak ja zrobiłam.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

WYDZIAŁ Powiatowy w Będzinie (woj. Kieleckie) poszukuje do ośrodka zdrowia w Zagórzu lekarza z odpowiednimi kwalifikacjami. Warunki do omówienia. Oferaty należy składać do dnia 1 października 1936 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy (J. Boxa).

POTRZEBNA panienka do 2 dzieci z pomocą przy kuchni. Zgłaszać się w godz. od 2-4 Dąbrowa, Sienkiewicza 19, Moneta

Potrzebny
chłopiec do konia. Żórawia 6, Sosnowiec. Wiadomość piekarnia.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LICYTACJA. Dnia 6 października br. odbędzie się sprzedaż w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górnej 3/4 posesji w Dąbrowie, ul. Piłsudskiego 17-19, składających się z zabudowań fabrycznych, domu mieszkalnego, murowanego o 20 ubikacjach, garażu i innych zabudowań, oraz placu o pow. 3 morgi 190 pretów. Budynek nadaje się na warsztaty mechaniczne lub inną fabrykację. Cena wywoławcza zł. 56.250. Wadium zł. 7.500. Wiadomość Sąd Grodzki Dąbrowa Górna, lub Bank Udziałowy Spółdzielczy.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GAJEWCZYK BOLESŁAW zgubił zaświadczenie na zniżkę kolejową Baranów — Sosnowiec, która unieważnia się.

FEIGLA FRYSZMAN unieważnia zgubiony weksel na 40 zł. płatny 30 października 1936.

TENENNBAUM CHIL unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź.

ZAGINEŁO świadectwo Zenona Wnuka ukończenia terminu ślusarskiego w firmie „Warsztaty Mechaniczne Pająk i S-ka”. Zwrócić Dąbrowa Górna, Batorego 30.

JÓZEF PRUCNAŁ zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie, którą unieważnia się.

RÓŻNE

PRZYBLAKAŁ się pies czarny, do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość w administracji.

ZAGINAŁ browniuz F. M. 7.65 Nr. 24453 oddać do „Expesu Zagłębia”.